

Wiadomości urzędowe.

Rozporządzenie dotyczące zwolnienia obu izb sejmowych monarchii. Z dnia 4 listopada 1873.

MY WILHELM, z Bożej łaski król pruski itd. rozporządzamy, stosownie do artykułu 51 konstytucji z dnia 31 stycznia 1850, na wniosek Naszego ministerstwa stanu co następuje:

Obie izby sejmowe monarchii, izba panów i izba posłów, powołują się na dzień 12 m. do Naszego głównego i stołecznego miasta Berlina.

Ministerstwu stanu poleca się wykonanie niniejszego rozporządzenia.

Co niniejszym własnoręcznym podpisem i królewską pieczęcią stwierdzamy.

Dan w Berlinie, 4 listopada 1873. (L. S.) Wilhelm. Hr. zu Eulenburg. Leonhardt. Camphausen. Falk. Kameke. Achenbach.

NPan raczył pierwszemu burmistrzowi Kohleis w Poznaniu nadać tytuł nadburmistrza.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Zurych, 30 października.

(Płatnicze stosunki robotników przez prof. Böhmert).

(sk.) Do wyjaśnienia o płatniczych stosunkach w Szwajcaryi dołącza prof. Böhmert poglądy na praktykowane dawniej i teraz w rozmaitych przemysłach szwajcarskiego galeziach sposoby wypłaty. Poznajamia on przez to czytelnika z długim szeregiem onych prób i doświadczeń, które czyniono w chęci uwzględnienia tej części żądań klasy robotniczej, której słuszości nie było podobna odmówić. Z nagromadzonych materiałów i dokumentów okazuje się, iż Szwajcaryja jest krajem, w którym po Anglii najpilniej i najwznieksztronniej obrabiano to pole i gdyby nie z góry powzięte postanowienie nieczynienia żadnych wniosków, autor mógłby nie jedną zdrową przemyślową udzielić rady.

Nie podobna mi iść krok w krok za nim, choć przy tak zręcznym przywódcy nie ma obawy zabląkania się na tym obszernym, tyłoma ścieżkami poprzęzanym polu. Dość będzie wskazać ogólne zasady, na których opiera się masa poszczególnych prób i usiłowań i dołączyć uwagi, które się nasuwają po bliższym w nich rozpatrzeniu się.

Wzmiankowałem już w poprzednim liście o zdaniu p. Böhmerta, według którego ruch robotników ten dobry znak skutecznego, że wzniósł nowy zasób życia do sfery przemysłowych, zmuszając przedsiębiorców do wynajdywania sposobów zadowolenia robotników tak, aby zarazem nie umniejszyć zdolności swoich przedsiębiorstw do konkurencyjności z innymi.

I tak dało się w początkach załatwić wiele sporów o skrócenie czasu roboczego i ustanowienie normalnego dnia do pracy jedynie przez zmianę wypłaty dzienniej na wypłatę godzinową. Obecnie dają ogólnie do zaprowadzenia zmiany wypłaty od czasu na wynagrodzenie od sztuki. Jest to wielki krok naprzód i korzyści ztąd widoczne. Naprzód pilny robotnik nie jest tak samo wynagradzany, jak opieszali i niezręczni. Jego poczucie sprawiedliwości, obrażanemu srodze niesłusznym sposobem wypłaty od czasu, stało się zadość; jego godność, która musiała czuć się dotkniętą, gdy widział, że go stawiają na równi z opieszalcem, uszanowana. Dalej lenistwo i pociąg do kłamstwa i oszukaństwa nie doznają zachęty; robotnik nie znajduje się więcej pod wpływem pokusy marnotrawienia czasu i przynoszenia tym sposobem ubytku materialnego chlebowodcy, sobie zaś niepowetowanych szkód moralnych. W końcu moralna siła leżąca na dnie każdej pracy, rozbudza niejako ze snu dźwignia własnego interesu. Czy potrzebny dodatek, że przy roznieconym w robotniku uczuciu porządku i powinności, jako też przy zainteresowaniu się jego rozwojem przedsiębiorstwa, zyskują też i właściciele zakładów fabrycznych? „Jest mało dziś galezi przemysłu, powiada autor, w którychby fabryki, nie używające sposobu wypłaty od sztuki, mogły wydrzeć konkurencyi.“

Wszakże i ten sposób wypłaty jest tylko wstępem do innych prób i jeszcze lepszych metod wynagradzania. W nowszych czasach zaprowadzano tu i owdzie tak zwaną asekuracyjną wypłatę, naczyniano premie i gratyfikacje stałe, przypuszczano robotników do udziału w zyskach a nawet robiono ich uczestnikami przedsiębiorstwa całego (industrial partnership). Liczne tych rozmaitych metod przykłady wraz ze zdaniem o nich ludzi co ją praktykowali, podaje p. Böhmert w dziele swoim.

Ogólnie jednak rzecz biorąc, nie można powiedzieć aby szwajcarscy przedsiębiorcy zgadzali się bezwarunkowo na teorię, według której przypuszczenie robotnika do udziału w zyskach ma być światozabawczą jakąś zasadą, absolutnie słuszną i przyznającą pożytek tego sposobu wypłaty jedynie w pojedynczych wypadkach i tylko tam, gdzie natura rzeczy jemu się nie sprzeciwia.

„Spokojną dyskusyą nad kwestyą przypuszczenia robotnika do udziału w zyskach, trudno wielce — mówi autor — socjalistyczne żądanie zamiany wynagrodzenia za pracę na dochód z pracy, — żądanie, które polega na zupełnym zapoznaniu bytowych warunków naszego nowoczesnego przemysłu. Zapłata robotnika nie może być zawiśnię od zysku lub straty, ponieważ robotnik musi żyć z swego zarobku i od zmniejszenia dochodu z wyrobu zależeć nie powinien. Jego praca musi być wynagrodzona, nie zważając na to, czy gotowy wyrób z zyskiem czy z stratą przedany zostanie. Zresztą ostateczny zysk zależy głównie od zręcznego zakupu surowego materiału i sprzedaży towaru gotowego, a zatem od okoliczności, na które robotnicy nie mogą mieć wpływu.“

I w rzeczy samej, jak tu czekać czekać robotnikom przy kolei żelaznej np. na dochód z pracy, gdy przedsiębiorstwo to dopiero po latach bywa do skutku doprowadzonym i żadnych czasem dywidend akcyonaryuszom nie przynosi? Jak pocieszyć składaczów drukarskich nadzieją na niepewne zyski wydawców? Spekulując na zyski, nie wypada zapominać o stratach, które mogą być pokryte jedynie dawniejszymi oszczędnościami: „Robotnik więc wtedy tylko może rościć sobie prawo do udziału w zyskach, jeśli oszczędnościami z zarobku bierze udział w stratach przedsiębiorstwa.“

Ze nie wszystko jest najwyższym rozumem, co uczą socjaliści, następny pokaże przykład.

W pewnej przedziałni o 60,000 wrzecionach i 600 robotnikach, z 4 milionami kapitału zakładowego, okazała się w r. 1864 strata pół milionowa, mimo że fabryka należy do najlepiej zawiadowanych w Szwajcaryi. Oto jak się to stało. Tygodniowo uprzedza ten

zakład 500 centnarów wełny, z czego wypływa, że zwykły sześciotygodniowy zapas wynosi 3000 centnarów. Nagły spadek cen surowego materiału zrzucił, że fabryka straciła na zapasie jedynie pół miliona. Wraz z cenami wełny upadły i ceny gotowego przędziwa; a nagromadziła go się w tym krytycznym roku ogromna ilość z powodu, że właściciele nie chcieli odprawiać robotników, lecz trzymali ich ciągle mimo strat, jakie ztąd dla niego wzrastać musiały. Oczywiście, straty te mógł pokrywać tylko dawniejszymi oszczędnościami zysków. Przypuśćmy, że zyski dawniejsze rozdzielone zostały między robotników. Na każdego z nich wypadłaby nie zbyt wielka suma, bo ich było przecież 600, i takowa najprawdopodobniej dawno spżyta by została. Nie mając zapasnych kapitałów właściciele musiałby być odprawić robotników. Kto ich był przekarmił przez fatalne dla przemysłu wełnianego lata?

Była to dobra chęć właściciela, odpowiedzą mi. Gdyby był inaczej postąpił — gdyby był oddał na pastwę głodu tych, co mu do zubożenia się pomogli, żądneby go nie było ukarało prawo. Otóż my nie chcemy być zawiśnię od dobrych czyichś chęci, od sumienia, lecz żądamy zabezpieczenia bytu prawami!

Dobrze. Lecz w Szwajcaryi naówczas ani jedna fabryka nie oddaliła swoich robotników. Wszyscy więc właściciele mieli dobre chęci, sumienie. Pytam czy to nie lepsze od przymusu prawa, które bez sumienia, bez poczucia obowiązku jest tylko martwą literą?

Dla tem lepszego wyjaśnienia kwestyi zestawia tu jeszcze argumenta przeciwników systemu przypuszczania robotników do udziału w zyskach, z argumentami jego zwolenników.

Pierwsi nazywają go wręcz utopią, dowodzą, że jest moralnie nieuprawnionym, ekonomicznie fałszywym, praktycznie niewykonalnym. Chwalać jedynie system taniem udzielanych dyrektorom, buchalterom i wyższym urzędnikom. Udział w zyskach, do którego przypuszczają robotników niektórzy marnotrawni przemysłowcy, przynosi mówią oni, uszczerbek srodkom produkcyjnym i jest stratą dla społeczeństwa, które się składa z producentów i konsumentów i któremu wielce na tem zależy, aby zarobek fabrykantów i robotników nie był zwiększany kosztem konsumentów. Przypięm zastrasza się tylko kapitalistów przemawiając do nich: „Straciecie na przedsiębiorstwie, to musicie sami stratę ponieść. Zyskanie, to wynaleziono obecnie zasadę, która was zmusi podzielić się z robotnikiem, nie dla tego, że się do zysku przyczynił, bo i straty winnym nie jest, lecz że w kolach, które zwykle nie zbyt chętnie powierzają swoje oszczędności ryzykom produkcji, ta zasada stała się popularną.“

Posłuchajmy i drugich — tych co z korzyścią do tąd ten system praktykowali. Nieprawdą jest, twierdzą oni, że przedsiębiorca sam tylko, robotnik zaś w niczem do zysku się nie przyczynia. Owszem, robotnik może się bardzo wiele doń przyczynić skoro tylko więcej czyni nad to, co wymaga po nim przepis fabryczny lub kontrakt. A takich pilnych, poczucie powinności posiadających robotników jest wiele, i sumienie ich należy się nagroda. Lecz to nie zasłużonych zysków przysparzają przedsiębiorcom szczególne okoliczności i przypadki! Czy nie wymaga słuszości, aby w nich udział brali i robotnicy? Są po fabrykach leniwi — ani słowa — lecz lepsze pierwiastki przeważają ogólnie. Widząc się wynagrodzonymi, czyż nie będą działać na tamtych i poprawiać ich? Sprzeciwia się słuszości, aby właściciele zagarniali 20 i więcej procentu dywidendy, a robotnika puszczali z pustymi kieszeniami. Zmienność zysków przeszkadza wprawdzie dobremu zarządzaniu przy użyciu tego systemu, lecz zmienność tę powinni uczuwać i robotnicy. A w takim razie nie myśleliby o znowach, lecz szukali korzyści w pracy nieustannej.

Ciekawem jest nadzwyczaj zastosowanie tego systemu w fabryce zegarków Billon i Isaak w Genewie, która w sprawozdaniu przyłączone do dzieła nadzwyczaj go podnosi. Widzę jednak, że dziś zabrakłoby miejsca na ten przedmiot, a więc do przyszłego listu.

NIEMCY.

* Berlin, 4 listopada. Najważniejszą wiadomością, jaką w dniu dzisiejszym mamy do zapamiętania z Niemiec, jest powołanie obu izb monarchii na dzień 12 bm. do Berlina, ogłoszone w dzisiejszym Staatsanzeigerze. Jakiego projektu do praw przedłożone będą na wstępie za tydzień już zbierającemu się sejmowi, nie dotąd nie wiadomo, dzienniki berlińskie donoszą tylko, że ministerstwo zatrudniało się w ostatnich dniach ułożeniem porządku dziennego, jaki ma być przedłożonym Izbom. Kreuz Ztg. dowiaduje się na pewno, że sejmowi przedłożonym będzie projekt zmiany roku budżetowego, którego początek przedłożonym być ma z 1 stycznia na 1 lipca. Zmiana ta uchwalona już ostatecznie w łonie gabinetu spowodowana została uchwałą, aby parlament niemieckiego cesarstwa zbierał się regularnie co jesień. Rok budżetowy cesarstwa rozpoczynać się będzie w skutek tego z dniem 1 lipca, tak samo rok budżetowy monarchii pruskiej, a ministerstwo zajęło się już wygotowaniem prac mających na celu przeprowadzenie tej zmiany. Prace te wymagają być naturalnie dość długiego czasu.

Wiadomości o ustąpieniu z gabinetu ministra rolnictwa hr. Königsmarcka, a zamianowaniu w jego miejsce jenerału radcy ziemstwa Blankenburga, potwierdza się.

Cesarz Wilhelm był w ostatnich dniach nieco cierpiący, a lubo obecnie przychodzi już zupełnie do siły, nie weźmie pomimo tego jeszcze udziału w polowaniach dworskich, jakie w tych dniach mają miejsce w Hubertusstock i Letzlingen.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 3 listopada. Zamknięciu wystawy jakie miało miejsce wczoraj o godzinie 4 po południu, towarzyszy piętnastozłoty spis nazwisk wyszczególnionych to najwyświekszymi znakami, to orderami lub tytułami. Tytuły, dekoracje itd. sygnia się jakby z 10-gu obfitości i rozciągają się na członków panującej dynastyi, przedstawicieli wysokiej arystokracji, biurokracji przemysłowców, na mężów sztuki, umiejętności, słowem, nie pominięto żadnej galezi wchodzącej w zakres życia państwowego i cywilizacyjnego.

Jutro otwarcie reichsratu. Wielu posłów przybyło już do Wiednia. W szeregu pogadanek i konferencyi jakie obecnie mają miejsce, dokonują się ów proces krystalizacyjny, w którym pojedynczy deputowani wiążą się w frakcyje i drobne grupy a te znowu w stronnictwa. Wczoraj odbyły się liczne konferencye, między

temi konferencyami federalistów, zwołana, jak nam już wiadomo na 2 b. m. O konferencyi tej donosi N. fr. Presse a więc źródło wieści jak mętne, że pozostała bez rezultatu i że wielu członków dziś już pociągnęło z powrotem do domów. Pozostali mieli się dziś zgromadzić aby dalej obradować.

Wczoraj również odbyła się zapowiedziana narada ministeryalna pod przewodnictwem samego cesarza. Głównym przedmiotem tej narady była mowa tronowa której odczytanie nastąpi już 5 bm., kwestye natomiast finansowe nie przyszły pod rozprawę, gdyż do powzięcia uchwał ostatecznych niezbędnym jest porozumienie się z Węgrami a ministrowie węgierscy Szlavy i Kerkapoly dziś dopiero przybyli do Wiednia, aby rozpocząć w tej mierze narady z przedlitawskim gabinetem. Ten ostatni reprezentowanym jest przez własny wydział złożony z ministrów Lassera, Pretisa i Glasera. Montagsrevue zapewnia, że parlament weźmie niezawodnie pod rozprawę sprawę poprawy obecnego położenia materialnego, choćby nawet przyszło odroczyć zwołanie sejmów koronnych.

W dniach ostatnich wystawa wiedeńska tłumnie była zwiedzana, dnia 1 listopada bowiem zwiedziło ją około 80 tysięcy osób, dnia 2 listopada zaś 139 tysięcy. Od 1 maja do 2 listopada zebrano za karty wstępu ogółem 1,950,211 guld.

FRANCYA.

* Paryż, 2 listopada. Journal de Paris, organ orleanistowski, donosi co następuje: „W dniu wczorajszym rozpoczęto rokowania pomiędzy książętami orleaniskimi a większością tak zwaną Lieutenance générale. Trzech deputowanych udało się w rannych godzinach do książąt, aby ich w urzędowy uwiadomić sposób o tem co się dzieje. Wczorajem udał się jenerał Changarnier do książąt celem zrobienia urzędowego kroku. Już przy pierwszej rozmowie dali książęta do zrozumienia, że kategorycznie odmawiają przyjęcia namiestnictwa w kraju. Hr. Paryża i ks. Joinville oświadczyli to w niedwuznacznych słowach, a ks. Joinville, któremu chciało powierzyć namiestnictwo, oświadczył wręcz, że jeżeli w Izbie postawionym będzie podobny projekt, w takim razie wejdzie na mowę i mówić będzie przeciw niemu. Ks. Joinville dodał przytęm: „Teraz jestem Mac-Mahonistą.“ Hr. Paryża miał powiedzieć, że ks. orleanscy zajętem przez się stanowiskiem chcą ubezpieczyć monarchiczne idee i honor swego domu. Ks. Nemours oświadczył się w podobny sposób, a ks. d'Aumale nie dał się słyszeć jeszcze z niczem z tego prostego powodu, że nie przedłożono mu żadnych projektów. Plan monarchistów, zmierzający do ogłoszenia monarchii pod tymczasowemi rządami namiestnika, rozbił się o upór książąt orleaniskich. Mac-Mahon, któremu przedtem już ofiarowano namiestnictwo, odmówił również stanowczo przyjęcia tej godności. W skutek nieudania się tego planu postanowili monarchiści wnieść zaraz po zebraniu się Izby projekt przedłożenia prezydentury Mac-Mahona i następnie po przyjęciu tego projektu przystąpić do obrad nad pewnemi konstytucyjnymi prawami. Lewica jest obecnie tak jak przedtem za rozwiązaniem Zgromadzenia narodowego, za którym głosowałaby może i pewna część prawicy, bo pomimo zaręczeń organów orleanistowskich o najzupełniejszej zgodzie pomiędzy wszystkimi frakcyjami monarchistów, zgoda ta jest więcej iluzoryczną aniżeli rzeczywistą.

List lub jak go inni chcą nazywać, manifest hr. Chambord zadał mu coś śmiertelnego. Orleanie nieposiadający zań złości, a pofuie ich organa nie szczędzą niedosłownemu monarsze Francyi słów jak najzjadliwszych i obrażających. Co dalej nastąpi, za dni kilka już powie nam zgromadzona Izba wersalska, dziś to tylko pewne, że przedłożenie prezydentury Mac-Mahona liczy najwięcej zwolenników. Czy przedłożenie to rządów Mac-Mahona nie aturuje może drogi Napoleonowi IV — o to im już przebiekają zaczynają. We Francyi wszystko jest możebnem.

Chodzą również pogłoski o mającej zajść zmianie w łonie ministerstwa. W miejscu ministra spraw wewnętrznych p. Beulé, ma wstąpić w skład gabinetu były minister p. Thiersa p. Goulard. W miejsce ministra handlu de la Bouillerie, Raoul Duval, a w miejsce ministra sprawiedliwości Ernoul, wymieniąją p. Mathieu Bodet.

TURCYA.

* Carogród, 2 listopada. Telegramy carogrodzkie donoszą, że spór między Austryją-Węgrami a W. Portą został zupełnie załatwiony i że między obudwoma państwami najmniejże już nie zachodzi nieporozumienie. W. Porta usunęła, celem pokazania Austrii o ile zależy jej na przyjaźni możnego sąsiada, z posad urzędowych gubernatora jenerału Bośni, starostę w Gradyse, niemniej dawniejszego mutesarifa w Banjaluce, Kamila Beya. Obok tego ułaskawiła W. Porta wychodźców bośniackich, zbierających do Austrii i oświadczyła swą gotowość usunięcia tego wszystkiego, co stało się przyczyną ostatniego nieporozumienia.

Czy również szczęśliwie załagodzonemu został zatarg między Rumunią a rządem tureckim — to rzecz do tąd sporna. Jedni twierdzą, że harmonia została najzupełniej już przywróconą, drudzy jednakże mniemają, a między tymi drugimi jest większość prasy wiedeńskiej, że buta Turcyi stała się tyle nieznosną dla Rumunii, iż ta myśli na seryo o wyswobodzeniu się z pod zwierzchnictwa sultańskiego. — Jak dojdzie do tego — nie mówią dzienniki, nam się jednakże zdaje, że wiele jeszcze wody upłynie, nim lennicze księstwo Rumunii mimo że na tronie jego zasiada jeden z Hohenzol, lernów, zwolnionem zostanie od składania haraczu następcem Mahometem.

SERBIA.

* Białogród, 1 listopada. O trudnościach, jakie wywijały się z powodu uregulowania Dunaju przy t. z. branie żelaznej, piszą z Białogrodu pod dniem 27 października: Gdy w Orsowie zebrali się komisya międzynarodowa i rozpoczęła powierzone jej prace, zamierzała rozciągnąć swą czynność także na brzegi Serbii i Rumunii. Temu stanęły na przeszkodzie oboje władze a panowie inżynierowie byli zmuszeni powrócić do głównej swej kwatery. Teraz dopiero rozpoczął się ruch telegraficzny między Wiedniem, Białogrodem i Bukaresztem, a rezultat dyplomatycznych korespondencyi był następujący: Rumunia i Serbia zezwalają komisji przedsięwziąć na ich terytorium wszelkie potrzebne prace, przypominają atoli, że mają w tej sprawie głos i rezerwują sobie takowy (w dotyczących depezech czytamy wyraźnie: „nous réservoirs nos droits.“) Hr. Andrassy odpowiedział

na to, że rząd cesarski gotów jest zawsze i wszędzie szanować wszystkie prawa, przysługujące księstwom naddunajskim i stać na straży ich interesów. W ten sposób sprawa cała zakończyła się ku zadowoleniu stron wszystkich. Komisya ukończyła prawdopodobnie plany przed końcem roku, poczem rozpoczną się ostateczne rokowania co do zaciągnięcia pożyczki w Wiedniu itd.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 4 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu uchwała lewica jednogłośnie, aby po otwarciu Zgromadzenia narodowego zainterpelować rząd bezzwłocznie co do jego zachowania się w obec wicherzeń monarchistów.

Wiedeń, 4 listopada. Obie izby parlamentu przedlitawskiego zebrały się dzisiaj. W izbie poselskiej zajął krzesło marszałkowski najstarszy wiekiem d'Elvert który od przybyłych deputowanych przyjął przyrzeczenie. Izba panów otworzył ks. Karol Auersperg. W obu izbach odczytano pismo ministra spraw wewnętrznych, którem zawiadomiono je o mającej się otworzyć nazajutrz uroczystości sesji parlamentarnej. — Izba poselska zbierze się na posiedzenie jutro, izba panów dopiero pojutrze.

New-York, 4 listopada. Znaczna część amerykańskich towarzystw kolejowych nie była w stanie wypłacić przypadających na 1 listopada kuponów. Kapitał akcyjny wszystkich tych towarzystw wynosił 30 milionów dolarów.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 5 listopada. Proces Bazaina. W dalszym ciągu przesłuchania świadków w sprawie depezy, jaką marszałek Bazaine miał otrzymać 28 sierpnia, przyznaje pułk. Stoffel po gwałtownych wycieczkach przeciw oskarżycielowi jenerałowi Rivière i po skonfrontowaniu z agentami Rabasie i Mies, którzy przynieśli do Metz 20 sierpnia wzmiankowaną depezę, iż odebrał takową, rzucił ją jednakże na bok nie przywiązując do niej żadnej wartości. Komisarz rządowy oświadcza na to, że zarządzi przeciw pułkownikowi Stofflowi śledztwo o zatajenie depezy.

Paryż, 5 listopada. Lewica zamierza do wniosku, domagającego się przedłużenia prezydentury marszałka Mac-Mahona dołączyć wniosek o ostateczne przyjęcie republikańskiej formy rządu. Zgromadzenie bonapartystów odrzuciło wniosek lewego środka w którym takowe zgadza się na obranie wicemarszałkiem p. Eschasserieaux, jeśli bonapartyści przyłożą się do obrania p. Say marszałkiem — a to dla tego, aby nie robić bonapartystów zawisłymi od lewicy i nie szkodzić tem samem własnym ich zasadom konserwatywnym. Bonapartyści zgadzają się jedynie na trzyletnią prezydenturę Mac-Mahona i zamierzają w ciągu obrad w Zgromadzeniu narodowem postawić wniosek, aby kraj bezpośrednio był zapytany o formę rządu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 5 listopada.

* Teatr polski. Jutro w teatrze miejskim komedya Bałuckiego, premiowana na konkursie krakowskim: Emancypowane.

* Z rozkazu naczelnego prezesa miała wczoraj po południu być ścigana u ks. Areybiskupa hr. Ledóchowskiego kara konwenyonalna 200 tal. przez organa tutejszej policyi. Ponieważ ks. Areybiskup nie chciał kary tej zapłacić, przeto obłożono aresztem drugi ekwipaż i dwie pary przeprę. — Karę tę nałożył naczelnik prezesa na mocy praw majowych na to, że ks. Areybiskup nie chciał probować, w Wieleńiu innym obsadzić duchownym.

* Ks. Areybiskup hr. Ledóchowski tak dalece już przyszedł do zdrowia, że od dni kilku sam odprawia mszę św. w kaplicy swej prywatnej.

* Bruk nowej ulicy Bismarcka ukończony. W niedzielę jeździł po nim po raz pierwszy radca miejski p. Robert Schmidt.

* W czwartek minionego tygodnia opuścili ostatnie PP. Franciszkańki, zmuszone do tego przez władzę policyjną, klasztor swój w Gnieźnie.

* Drugi nauczyciel zwyczajny przy gimnazjum inowrocławskim p. dr. Goleński powołany został do gimnazjum rogosińskiego.

* Radca ziemiański powiatu habimostskiego przesłał nie dawno temu przeniesionemu przez władzę duchowną bez uwiadomienia władzy świeckiej do Chobienie neopresbyterowi ks. Szajko w ksiemiu rozporządzenie uwiadomające go, iż ponieważ wbrew przepisom §. 1, 3, 26 i 15 a może nawet wbrew §. 19 prawa z dnia 11 maja br. wyświęcono i powołano wstąpił, wstrzymał się wniwien od wszelkich czynności duchownych, gdyż w przeciwnym razie postąpi przeciw niemu wedle §. 23 tego samego prawa.

* W mieście Rogowie zawiąkuje niebawem posada burmistrza. Z posadą tą połączona jest pensya roczna 300 tal., wolne pomieszkowanie, użycie z pola i morgi obejmującego jako też wolne w lecie pastwisko dla jednej krowy. Kandydaci winni się przy dołowaniu świadectw swoich zgłosić do tamtejszego magistratu lub reprezentanta miasta kupca Adolfa Lewina do 5 grudnia rb. osobiście lub listownie.

* Kupiec Głogowski z Jarocina, który przed mniej więcej półrokiem za fałszowanie weksła przez sąd na więzienie w domu karnym skazanym został, umarł niedawno w Rawiczu.

* I w Toruniu interdykt. W poniedziałek rano o godz. 9 przybył do mieszkania ks. Neumanna, wikaryusza przy kościele św. Jana, landrat naszego powiatu i zakomunikował mu co następuje: „Mam polecenie zawiadomić Pana protokółarnie, że ustanowienie Pana jako wikaryusza władze państwowej uznają za niebyłe, że skutkiem tego wszelkie czynności urzędowe, które Pan spełnił lub których możebny w przyszłości jeszcze dokonał, w myśl ustawy są bezskuteczne (unwirksam), i że przedsięwzięte czynności urzędowe, wystawiając na ich kary przewidziane w § 23 ustawy z 11 maja br.“ Ks. Neumann powiawszy to do wiadomości, oświadczył do protokołu co następuje: „Sprawę, o której tu mowa uważam za wyłącznie duchowną. W sprawach duchownych zaś tylko mój zwierzchnik duchowny za kompetentną uważać może. I w tym razie przeto biskupa mojego proszę być o instrukcje i wedle tychże instrukcji wśród wszelkich okoliczności postępować będę, nie myśląc o żadnym krytycyzmie.“ — Dziwna rzecz, że ks. Neumann jako wikaryusza uważając za nieprawie ustanowionego; zaś jako nauczyciela religii w gimnazjum tutejszym przynajmniej ma prawo do ustanowienia. (Gazeta Toruńska).

* Wedle ogłoszonego świeżo sprawozdania wydziału Czytelnia akademickiej w Krakowie z czynności w półroczu letnim 1873 r. należało do niej 12 członków honorowych i 162 członków zwyczajnych i nadzwyczajnych i to z wy-

biuła lekarskiego 62, prawniczego 62, filozoficznego 32, teologicznego 2 i instytutu technicznego 4. Biblioteka czytelni posiada z końcem półroczu 1429 dzieł w 2222 tomach, podzielonych na IV działy: w obgu było z działu I. 79, z II. 395, z III. 101, z IV. 108 razem 684; czasopism częścią bezpłatnie, częścią za opłatą przesyła i nareszcie po zniżonej cenie posiadała czytelnia 70; 50 polskich, 1 ruskie i 19 niemieckich. Dochody w półroczu wynosiły 527 złr. 37 1/2 et, rozchody 488 złr. 39 1/2 et, tak że pozostało w kasie 38 złr. 69 et; fundusz żelazny wynosi 141 złr. 37 et. Czytelnia urządziła w ciągu półroczu ośm odczytów i wieczorków muzycznych. Kierownikiem czytelni jest prof. dr. Maksymilian Zatorski; do składu wydziału należą pp. Teodor Pareński jako przewodniczący i Stanisław Jabłoński jako zastępca jego, Teofil Prochaska jako sekretarz, Jan Rosner jako podskarbi i 11 wydziałowców.

— **Gazeta Lwowska** pisze: „Ciekawym będzie może przedstawienie rachunków rozmaitych pism wiedeńskich i galicyjskich za ogłoszenie trzytygodniowego insertu o subskrypcji na poryczkę krajową. Zestawiamy je według rachunków, które otrzymaliśmy wydział krajowy. A tout seigneur tout honneur! Zaczynamy od Neue freie Presse, która policzyła sobie za ten insert 900 złr. 95 et, wyrażnie dziewięćset złr. 95 centów. W Galicji wszystko nie ale pieniądze galicyjskie zawsze dobre. Börsen-Correspondent policzył 360 złr., Fremdenblatt 400 złr. 90 et, Dziennik Polski 261 złr. 36 et, Prager Börsenzeitung 166 złr. 30 et, Gazeta Narodowa 146 złr. 10 et, Słowo ruskie 143 złr. Wiener Zeitung 122 złr. Szczutek 106 złr. 26 et, Politik 101 złr. Dziennik Poznański 80 talarów, Gazeta Lwowska 85 złr. 40 et. Kraj 34 złr. 65 et, Czas 73 złr. 73 et. W tem miejscu niech nam będzie wolno zwrócić uwagę, że Dziennik Poznański nie narachował sobie 80 talarów, lecz 80 guldenów czyli 50 t.l. (Redakcja Dzienn. Pozn.).

— **P. Władysław Ordon** napisał oryginalny dramat prozą w pięciu aktach pod napisem: „Pojedynki”, w którym ma być wiele akcji i interesu, pomysły nowe i świeże, przeprowadzony z życiem i werwą, charaktery odznaczają się mającymi. Skoro tylko autor skroci niektóre przydługie ustępy, rzecz ta odegrać być ma na scenie lwowskiej. Tak więc wkrótce tam będą aż trzy nowości, bo „Kroka” p. Broniś, Komorowskiego, „Djabła weneckiego” p. Michała Wołoskiego i „Pojedynki” p. Ordona.

— **P. Stanisław Kremer** przełożył dla sceny krakowskiej jednaktową komedię Musseta „Betine” oraz dwuaktową komedię Barriera „Dianah”.

— **Na Wiśle pod Warszawą** urządziła się obecnie tama od Saskiej Kępy.

— **W Warszawie** cholera już zupełnie ustala.

— **W Witebsku** zdarzył się niedawno smutny wypadek. Żona miejscowego nauczyciela p. N., siedząca pewnego wieczora z dziećmi w saloniku, oświetlonym naftową lampą stojącą na stole. Dzieci bawiły się, przez nieostrożność ściągając ze stołu serwetę a z nią razem i lampę. Lampa upadła na ziemię i rozbiła się, a w tej chwili lampy naftowej wybuchła płomieniem, zapalając serwetę i suknię opadającą siedzącej pani N. Na krzyk matki i dzieci wpadł mąż — lecz widok objętej płomieniem żony odebrał mu przytomność do tego stopnia, iż począł gasić rękami palące się suknie. Nim nadbiegli domownicy i zdolano nareszcie ugasić ogień, nieszczęśliwa uległa poparzeniu, w skutek którego, pomimo udzielonych natychmiast pomocy lekarskiej, na drugi dzień umiera.

— **Pożar wielkiej opery paryskiej.** Telegram zawiadomił nas już w krótkich słowach o spaleniu się w nocy z 27 na 28 października gmachu wielkiej opery w Paryżu. O pożarze ten pisze „Francuska Korespondencya” z d. 28 t. m.: „Dziś około pół do pierwszej w nocy wszczął się w magazynie dekoracji położonym w wielkiej operze a położonym przy Rue Rosini ogień, który w jednej chwili przyległ ogarnął zabudowania i przybrał zastraszające rozmiary. Nim nadbiegli sikawki i nim zdolano wypuścić pierwszy strumień wody, już cały gmach opery stał w płomieniach a cała działalność straży ogniowej skierowana była jedynie na ograniczenie niszczącego żywiołu na wielki i nieregularnie zabudowany czworobok, na który składają się ulice La Fayette, Rossignol, Drouot i budynki należące do opery. Pełniący policyjny kierował osobie na czele oddziału policyjnego i wojska aparatem obronnym, przyczem udało się częściowo ocalić archiwum, kasę i najważniejsze papiery sekretaryatu. Ogód, z rana gmach opery był olbrzymią kupą dymiących się zgłiszczów. Znaczna część nader kosztownych i znakomitych artystycznych wartości dekoracji, stała się pastwą płomieni; nie mniej temu samemu losowi uległa bogata biblioteka. Życia, o ile dotąd wiadomo, nikt nie stracił. Pożar zagrażał w wysokim stopniu przyległym dzielnicom, gdzie się znajduje operka komiczna i ogromnym wszelkiego rodzaju bogactwem napełnionym gmachy bulwarów włoskich. Jak i żąd powstął ogień, nie wiadomo — nie dotąd pewnego. — Dziś przedtem nie było przedstawienia; dziś miało dać „Hamleta” A. Thomasa.

Spalona co dopiero opera zabudowana została r. 1820, a to w miejsce zburzonej starej opery, położonej przy ulicy Richelieu, a którą jedynie dla tego rozebrano, że tutaj zamordowano w czasie przedstawienia ks. du Berry. Sala obejmowała 1954 siedzeń i należała do najpiękniejszej i najwykwintniejszej w 600,000 franków; z dekoracji uratowano jedynie te, któreimi posługiwano się w czasie przedstawienia „Wilhelma Tella” i „Roberta diabla”.

Sądzą powszechnie, że rząd wszelkimi dziś siłami będzie starał się przyspieszyć ukończenie budowy dawno już rozpoczętej nowej opery na bulwarach kapucyńskich; tymczasem wielka opera pomieści się w operze włoskiej, gdzie dotąd grają tylko cztery razy tygodniowo; lub też wyrestaurowany zostanie w tym celu na przedzie spalony w czasie komuny Theatre lyrique. Po południu o godzinie 2 przybył na pogorzelsko marszałek Mac-Mahon w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych p. Beulé. Dzienniki monarchiczne wyszukują i ten smutny nawet w padek jako reklamę dla swych celów. Journal de Paris tak n. p. pisze: „Wielka opera legła w gruzach. — Wielkie to nieszczęście dla Paryża, klasa dla handlu, cios nieuleczony dla licznego personelu tegoż teatru. Skoro nastąpi restauracja monarchii zrobionemu zostanie co potrzeba, aby Paryż zdołał godny go gmach opery.”

— **Kalendarz.** Jutro w czwartek Jnia 6 listopada Leonarda wyzn.; w kalendarzu słowiańskim Wszewłada. Wschód słońca o godzinie 7 minut 6, zachód o godzinie 4 minut 20.

Dnia 6 listopada 1450 Kazimierz Jagiellończyk gościł poróżnione stany. — 1661 zniszczenie Moskwy pod Gólbgiem. — 1831 utworzenie w Paryżu pierwszego komitetu polskiego.

Sroda, 3 listopada. (Rewizja kasy spółki pożyczkowej. — Kółko różnicze. — Cholera).

Dnia 1 b. m. odbyła się rewizja kasy Spółki pożyczkowej w Środzie. Gotówki znaleziono w kasie 1457 tal. 18 sbr. 5 fen., ogólny zaś obrót naszej kasy był od 1 stycznia aż do 1 listopada n. b. następujący:

A. Dochód.			
1. Fundusz żelazny	3,970	tal. 11 sbr. 4 fen.	
2. Składki członków	28,050	„ 27 „ 1 „	
3. Procent od pożyczek udzielonych	5,776	„ 26 „ 10 „	
4. Zwrot pien. wziętych na weksle	135,586	„ 24 „ — „	
5. Złożone depozyty	71,683	„ 28 „ 9 „	
6. Nabyte przez Spółkę pożyczki	40,500	„ — „ — „	

7. Zwrot zaliczek procentowych	15 „ 6 „ — „		
8. Zwrot kosztów administracyjnych	3 „ 29 „ 9 „		
Suma	285,593	tal. 3 sbr. 9 fen.	
B. Rozchód.			
1. Fundusz żelazny	629	tal. 14 sbr. 10 fen.	
2. Zwrot składek członków	2,110	„ 17 „ 11 „	
3. Udzielone pożyczki	232,381	„ 17 „ 2 „	
4. Zwrot depozytów	15,263	„ 3 „ 9 „	
5. Procent od depozytów	708	„ 14 „ 4 „	
6. Zwrot nabytych pożyczek	30,500	„ — „ — „	
7. Procent od tychże pożyczek	476	„ 9 „ — „	
8. Zaliczki procesowe	47	„ 4 „ — „	
9. Koszta administracyjne	18 „ 24 „ 4 „		
Suma	282,135	tal. 15 sbr. 4 fen.	

Zestawienie.

A. Dochód	285,593	tal. 3 sbr. 9 fen.
B. Rozchód	282,135	„ 15 „ 4 „
Stan kasy	3,477	tal. 18 sbr. 5 fen.

W to wchodzi nieruchomości Towarzystwa wartość 2000 tal., stan kasy w gotówce wynosił zatem przy dzisiejszej rewizji, jak już wyżej powiedziano, 1,457 tal. 18 sbr. 5 fen.

Przy dzisiejszej rewizji ksiąg kasowych i dowodów na wzięte pożyczki przekonała się dyrekcja, że nie wszyscy członkowie biorący z kasy pożyczki, stępują się do 72 nasych ustaw. Paragraf zaś ten brzmi: Pożyczki udziela się tylko za potrąceniem 3 od sta z kapitału a przylongując się do dopłacenia 1 proc. od pożyczki na udział kasowy członka biorącego lub przylongującą pożyczkę i to tak długo, dopóki tenże udział do 200 talarów nie dojdzie.

Członkowie zarządu, na których spoczywa obowiązek dopinowania, aby statuta a przedewszystkiem warunki, pod jakimi pożyczka udzielona być może, były w zupełności wykonywane, tłumaczyli się, że przestrzeganie paragrafu 72 ustaw przychodzi im z wielką trudnością, ponieważ wielu członków a szczególnie większych gospodarzy, nie rozumie lub nie chce zrozumieć na co mają obok zwykłych procentów od pożyczek składać jeszcze 3 proc. resp. przy przylongujących 1 proc. od pożyczki na udział i wyłamują się gwałtem od tego, narzekając, że to procent za wysoki.

Członkowie zarządu tłumaczą im przeto, że owe 3 proc. resp. 1 proc. składa się na własny udział i że go przy wystąpieniu z Towarzystwa odebrać można, jednakże i to nie wiele pomaga. Ta sama trudność spotyka Zarząd i ze strony członków takich, którzy statuta dobrze znają i rozumieją a jednak do nich się nie stosują. Ażby zapobiedz na przyszłość takim nieformalnościom resp. pominięciu §. 72 nasych ustaw uchwaloną dzisiaj dyrekcją, że jeżeli członkowie, chcący zaciągnąć pożyczkę nie stosują się do §. 72, natenczas pożyczki nie dostaną a weksle przy przylongowaniu będą się uważały za nieuregulowane, jeżeli również w myśl paragrafu 72 nie złożą dotyczących członkowie 1 proc. od pożyczki na swój własny udział. — Powyższą uchwałę dyrekcji podaje tak miejscowym jak zamiejscowym członkom do uwzględnienia na wyrazie życzenia Zarządu. Powzięcie tejże uchwały uważała dyrekcja za swój obowiązek, ponieważ jej nie wolno pomijać ustaw, które Walne zebrania i wszyscy członkowie przyjęli.

Dyrekcja dbając nadto o rozwój i pewność naszej Spółki, chce przez powyższą uchwałę nagromadzić jak najwięcej własnego kapitału a o ile możliwe, chce jak najmniej mieć obcych t. j. pożyczanych kapitałów w obrocie.

Przy dzisiejszych katastrofach pieniężnych nie można się dziwić, że postępujemy jak najogólniej, krokiem uniwersalnym a pewnym.

Wesza niedziela odbyło się w Środzie przed przewodnictwem p. Wolniewicza z Dębowa zebranie Kółka różniczego. Na posiedzeniu tem rozprawiano głównie o płodozmianę. Cholera zabierała u nas kilkanaście osób a między niemi kilka bardzo dotkliwych, ustala już od dni kilkunastu. W kilku natomiast okolicznych wsiach pokazywała się potem przez czas niejaki, lecz obecnie nie już o niej nie slychac.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Tygodnika Wielkopolskiego** wyszedł z druku No. 44 i zawiera: Powrót Barbodów. — Kobieta w historii sztuki. — Przez szereg wieków, wiersz Juliana Mohorta. — Helena. Powieść Turgenjewa. (Ciąg dalszy). — Przegląd literacki: Elzbieta, trzecia zina Jagieli. — Opowiadanie historyczne przez Klemensa Kanteckiego i Dr. Bojarskiego Aleksandra: Ustawa o postępowaniu karnym z dn. 23 maja 1873 r. — Teatr. — Wiadomości bieżące o rzeczach polskich. — Ogłoszenia.

— **Biblioteki najciekawszych powieści i romansów** wyszedł roku W zeszyt III (147) i zawiera: Czarna ręka. Romans historyczny ze szwedzkiego przez C. F. Ridderstadta (dalszy ciąg) i Angiola Maria, powieść z włoskiego przez Juliusza Carane (dalszy ciąg).

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 5 listopada.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Łaszczyski z Królestwa Polskiego, Mielęcki Józef z Nieszwary, Radoński z żoną z Kociałkiewicz Górki, Dziebowski z żoną z Wronki, Skibniewski z żoną z Lwowa, Bętkowski z Czarnotulą, Radoński Zygm. z Kreszeli, Kalkstein Antoni z Pluskowia, Dydyński z żoną z Słowikowa, Kosiński z Słomczyc, Sobierajski z Kopaniny, ks. Szymański z Dzierżewca, dr. Szulc z Żerkowa, Goding z Bremy.

Plan jazdy

do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

Kolój Poznańsko-(toruńsko)-bydgoska.		
Przybywa.		Odchodzi.
Poc. osob. o godz. 7 m. 29 z rana	Poc. mies. o godz. 5 m. 15 z rana	
Poc. mies. o godz. 10 m. 14 p. pol.	Poc. mies. o godz. 11 m. 30 z rana	
Poc. osob. o godz. 3 m. 24 p. p.	Poc. mies. o godz. 4 m. 15 p. pol.	
Poc. mies. o godz. 10 m. 14 wiecz.	Poc. osob. o godz. 8 m. — wiecz.	

*) Ten tylko pociąg ma I—III, wszystkie inne I—IV klas.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

Przybywa.		Odchodzi.
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 4 m. 54	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 4	
Poc. mies. 2-4 kl. „ 7 m. 43	Poc. osob. 1-3 kl. „ 11 m. 49	
Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 3 m. 54	Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 4 m. 4	
Poc. mies. 2-4 kl. wiecz. g. 8 m. 52	Poc. mies. 2-4 kl. wiecz. g. 6 m. 29	

W kierunku z Wrocławia do Stargardu.

Przybywa.		Odchodzi.
Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 8 m. 6	Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 6 m. 26	
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 11 m. 4	Poc. osob. 1-3 kl. „ 11 m. 14	
Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 4 m. 49	Poc. mies. 2-4 kl. wiecz. g. 7 m. 44	
Poc. osob. 1-3 kl. wiecz. g. 10 m. 47	Poc. osob. 1-4 kl. wiecz. g. 11 m. 33	

Kolój Marchijsko-Poznańska.

Przybywa.		Odchodzi.
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 10 m. 9	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 6 m. —	
Poc. posp. 1-3 kl. pop. g. 2 m. 9	Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 10 m. 39	
Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 3 m. 30	Poc. posp. 1-3 kl. rano g. 11 m. 39	
Poc. osob. 1-4 kl. wiecz. g. 9 m. 30	Poc. osob. 1-4 kl. pop. g. 8 m. 43	
Poc. posp. 1-3 kl. wiecz. g. 11 m. 31	Poc. mies. 2-4 kl. wiecz. g. 7 m. 14	

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Gdańsk, 1 listopada. W tym tygodniu z wyjątkiem kilku pochurnych dni pogoda była przeważnie piękna i dość ciepła. Wiatr południowo-zachodni.

Polopiezenie zasile w transakcyach zbożowych, które w przeszłym sprawozdaniu zaznaczyliśmy, było w tym tygodniu ogólniejsze i miało charakter więcej wybitny.

W Anglii pszenicę krajową, szczególnie lepszych gatunków, płacono o 1 do 2 szylingów na kwartę drożej a towar zagraniczny lepszy miał odbyć po wzmianczonych się stopniowo cenach. Dwa płynące ładunki zakupione z portów Anglii dla kontynentu nadesły cenom tego towaru także lepszą tendencją i przewidziane dalsze zamówienia nie pozostaną prawdopodobnie bez znaczącego podwyższenia. W r. 1872 importowała Anglia od 1 września do 20 października 4,300,000 cent. zboża, w tym roku zaś w tymże przeciągu czasu tylko 2,900,000 cent. W r. 1872 Francja dostarczała Anglii w miesiącu wrześniu 205 tysięcy cent. zboża i 70 tysięcy cent. maki, w tym roku zaś tylko 1800 cent. maki. Francja importowała w tym roku od 1 sierpnia z Ameryki, czarnomorskich portów i Bałtyku około 3 milionów hektolitrów zboża, o tyle więc mniej Anglii z tych krajów importować może. Zważywszy prócz tego, że zapasy w Anglii nie są tak wielkie jak w zeszłym roku, więc dalszego polopiezenia cen spodziewać się należy.

W Francji na większych częściach ceny się wzmocniły a place, na których się bez zmiany utrzymywały, należą do nielicznych wyjątków. Nawet w Marsylii, pomimo wielkiego importu, ceny wszystkich gatunków pszenicy były stałe.

W Belgii pokup dobry i ceny bardzo stałe lub wyższe. Na naszym placu przy dość ożywionym pokupie ceny stopniowo się wzmocniły. Piękny towar wysoko pstry, szklisty i biały, szczególnie łatwy miał odbyć i był w ostatnich dniach o 1 do 2 tal. droższy niż w zeszłym tygodniu. Pszenica poprzednia mniej wprawdzie żądana, jednakże o 1 tal. na 2000 fnt. w cenie się podniosła.

Żyto przy małych fluktuacyach osiągało w ostatnich dniach pełne ceny zeszłego tygodnia.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy 1400 ton — żyta 150 ton.

Płacono za 2000 fnt. wag. cel. czyli jedną tonę.

	wag. hol.	tal.	tal. sgr. fen. tal. sgr. fen.
Pszen. biały	125—130	88—91	3 22 3 „ 3 26 —
„ wys. pstr. szkl.	126—130	87—91	3 20 11 „ 3 26 9
„ jasno pstrój	125—130	86—89	3 19 8 „ 3 23 —
„ pstrój	118—131	78—84	3 9 6 „ 3 17 1
„ czerwony	123—134	80—84	3 12 — „ 3 17 1
Żyta krajowe	122—126	65—67	2 19 10 „ 2 22 3
Jęczmień	106 11	54—61	1 28 3 „ 2 5 11
Groch	122—126	54—56	2 12 11 „ 2 15 7
Rzepak	80—82	26 5 „ 26 6	2 8 6

Aleksander Makowski i Sp.

— **Królewsko-pruska loterya klasowa.** Przy dalszym ciągnięciu 4 klasy 148 królewsko-pruskiej loteryi klasowej padły:

2 wygrane po 10,000 tal. na nr. 3477 i 76563.	
1 wygrana na 5000 tal. na nr. 79241.	
4 wygrane po 2000 tal. na nr. 10461 23603 37072 70595.	
40 wygranych po 1000 tal. na nr. 4374 8245 8551 9307	
5491 11441 18259 20178 24900 29412 30312 30328 40019 40182	
43433 44434 47981 48282 48706 53597 57259 57641 58259 59198	
62838 66705 72375 73409 73687 73695 80480 81473 84126 85266	
85749 90728 91567 91694 91992 i 94183.	
42 wygrane po 500 tal. na nr. 4293 4296 6036 9080	
10383 11534 13790 17691 18558 19682 20003 23262 23963 24727	
27244 30231 32334 37484 40686 41839 42340 42835 44916 46997	
50276 51661 53043 53047 56891 57855 60171 63669 65401 65832	
66317 69552 70285 76818 85513 85881 87098 i 89327.	
71 wygranych po 200 tal. na nr. 745 1350 3596 3700	
5635 7528 8256 8816 9101 11155 11426 12412 12741 13343	
13632 16664 16716 18520 18593 19396 20390 24235 27129 28192	
31225 31557 31837 32924 33580 34654 38869 41233 41509 42553	
45321 45737 46258 49105 49297 49370 50052 52610 53484 53565	
54121 54582 56387 57703 58061 66160 69431 71465 71739 71769	
71892 83221 75615 75655 80606 81567 84223 84230 84905 84995	
87308 88702 88935 90230 92210 92839 i 93303.	

Przy ukończeniu dnia ciągnięciu 4 klasy 148 kr. pr. loteryi klasowej padły:

Wygrana 25,000 tal. na nr. 68637.	
Wygrana 5000 tal. na nr. 92498.	
Wygrana 2000 tal. na nr. 12,079.	
42 wygr. po 1000 tal. na nr. 1510 4542 4558 7864 8907	
12302 12579 17715 21988 32305 32511 33063 35002 38092 38455	
40024 40051 41525 42423 43183 43232 43253 46218 47109 49603	
51866 51978 52467 52540 53689 57110 61710 62292 65084 75750	
79505 89487 83954 85027 86259 88870 i 91535.	
53 wygr. po 500 tal. na nr. 213 697 1619 2063 3354 6510	
7783 8541 8673 10276 10404 11859 11435 13955 21970 22071	
22998 28990 24966 27799 27874 30564 34668 40815 40982 43371	
43814 45928 49857 49899 51997 54721 55930 59730 61020 62246	
67508 68352 68750 69403 70834 71242 73108 74811 79449 79192	
85226 89384 93498 93864 94001 9433 i 94899.	
77 wygr. po 200 tal. na nr. 776 3582 3896 4469 5651 8195	
12805 13535 14836 15078 17918 19260 21704 24262 24981 27709	
29877 30254 31008 32998 32755 33105 33449 34117 36946 37848	
38114 38264 39713 40882 41178 41440 42856 44148 45265 45836	
49843 50582 52600 53278 53931 56021 56224 57311 57410 58185	
60323 60789 61034 61217 64253 65191 67665 68458 68713 69471	
72245 73647 74281 74833 75358 76036 77423 77659 78700 80439	
82266 82587 83436 86974 87773 87980 88098 88870 90380 91642	
i 93801.	

* **Maka.** Berlin, 4 listopada. Pszena nr. 0. 12 1/2—11 1/2 tal. No. 0. 11 1/2—10 1/2 tal., rżana nr. 0 10 1/2 tal., nr. 0 i 1 9 1/2 talarów.

Giełda poznańska, 5 listopada.

Żyto: cena regulacyjna 63, na listopad 63, listopad-grudzień 62, grudzień-styczeń 62, st

Drakiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żabiński) w Poznaniu.